

Vienio, Hore myśli

Chore myśli chodzą mi po głowie
Biorę lewki na psychiczne zdrowie
Sporę zamieszanie w strefie człowiek
W porę pomogli bitach mi panowie
Zmorę, pragnę zniszczyć, ktoś mi powie
Sforę czarnych myśli ja mam w sobie

Dusze się w krzaczastym myśli gąszczu
Meczą mnie codziennie bez wyjątku
Budzę się i zaczyna się proces
Setki refleksji, pomysłów i hipotez
Po takiej sesji strasznie mnie telepie
Ból przecież ja, chyba znam najlepiej
W trzeciej osobie swój żywot wiodę
Setką czarnych myśli opętany człowiek
Chodzę po domu od ona do kuchni
Mierząc po drodze głębokość czeluści
I cały w trwodze puszczam myśli, chodzę
Leżąc bez ruchu na brudnej podłodze
Z tej perspektywy mój umysł złośliwy
Łatwiej jest gwoździem do czaski przybić
Coraz groźniejszy, walczy, piekli syczy
Już nie wiem, kto kogo trzyma tu na smyczy

Chore myśli chodzą mi po głowie
Biorę lewki na psychiczne zdrowie
Sporę zamieszanie w strefie człowiek
W porę pomogli bitach mi panowie
Zmorę, pragnę zniszczyć, ktoś mi powie
Sforę czarnych myśli ja mam w sobie
/2x

Leże na wznak pod spoconą kołdrą
Wyznaczam szlak spiskowym teorią
Za oknem świat śmiertelnie przeraża
Nieznany strach wciąż mi zagraża
Do kalendarza już nie kieruję wzroku
Zastygły czas wciąż mi kradnie spokój
Na moim oku przekrwione źrenice
Pozorny spokój, słyszę serca bicie
Czy słyszeliście o kimś takim jak ja
Czy minęliście kiedyś w bramie, ha?
Ja mam w sobie skaleczone ...
Taka jest prawda w moim mózgu zadra
Jak chora mantra z której chce się wyzwolić
Gdy chce mieć spokój ona wciąż mnie goni
Aż cały pokój jest jak martwa strefa
W której bez wieści smutny człowiek przepadł

Chore myśli chodzą mi po głowie
Biorę lewki na psychiczne zdrowie
Sporę zamieszanie w strefie człowiek
W porę pomogli bitach mi panowie
Zmorę, pragnę zniszczyć, ktoś mi powie
Sforę czarnych myśli ja mam w sobie